

DUŻY FORMAT!!!

Antoni tygodnik parafialny



II Niedziela Zwykła, 15 stycznia 2012 r.

I czytanie 1Sm 3,3-10.19; II czytanie 1Kor 6,13-15.17-20; Ewangelia J 1,35-42.

Podczas roku liturgicznego przypominamy sobie najważniejsze zdarzenia z życia Jezusa Chrystusa: oczekiwanie na Jego narodziny, wcielenie i narodzenie z Dziewicy Maryi, nauczanie i gromadzenie przy sobie uczniów, Mękę, Śmierć, Zmartwychwstanie, Wniebowstąpienie, zesłanie Ducha Świętego, czy ustanowienie Kościoła. W czasie każdego roku uświadamiamy sobie to, iż Bóg Ojciec jest tak dobry i dał nam swojego Syna, aby nas zbawić. Uświadamiamy sobie, że Chrystus już przyszedł i już prawie 2000 lat czekamy na jego powtórne przyjście.

W każdym roku kościelnym skupiamy się w szczególności na obchodach Świąt Bożego Narodzenia i Świąt Wielkanocnych. Ale oprócz "okresów wypukłych" istnieje jeszcze okres zwykły. Większość ludzi jednak nie zwraca uwagi na prawdy przekazywane w tym okresie, uważają je za nieistotne i za takie, które można pominąć. Ale okres zwykły w ciągu roku liturgicznego (poprawna nazwa tego okresu to: czas w ciągu roku) wcale nie jest gorszy od innych okresów. Czas ten jest najzwyczajniejszym, codziennym oczekiwaniem na powtórne przyjście Zbawiciela. Czas w ciągu roku wynosi 33 lub 34 tygodnie

"zwykłe" i jest on podzielony na dwie części. Pierwsza część trwa od poniedziałku po Niedzieli Chrztu Pańskiego (8.01.) do wtorku przed rozpoczęciem Wielkiego Postu (włącznie). W historii zbawienia okres ten jest czasem zawartym między chrztem Jezusa a Jego pojmaniem. W tym czasie, po przyjęciu chrztu Janowego, Jezus uzdrowiał, głosił Dobrą Nowinę i powoływał uczniów. Tak więc pierwsza część czasu w ciągu roku ukazuje to wszystko, co Jezus czynił za czasów swego ziemskiego życia. Druga część okresu zwykłego natomiast zawiera się między poniedziałkiem po Zesłaniu Ducha Świętego, a pierwszymi niesporami pierwszej niedzieli adwentu. Czas ten można nazwać czasem wzrostu Kościoła, bo ukazany w nim jest obraz początków Kościoła i czas działalności Chrystusa w Kościele po zesłaniu Ducha Świętego.

W okresie zwykłym kolorem szat liturgicznych jest zielony - kolor nadziei i życia. Czytania biblijne na ten czas zawarte są w trzech tomach lekcjonarza mszalnego (III, IV, V). Podczas świąt w tym okresie używany jest kolor biały - kolor radości.

na podst. www.ddl.org.pl

Rodziców i dzieci zapraszamy na wspólne kolędowanie przy żłóbku dzisiaj (15 stycznia) o godzinie 17.00 w naszej kaplicy.

Muzyczne Objawienie

W uroczystość Trzech Króli gościliśmy w naszej parafii kapelę góralską "Braciskowie" z Grywałdu koło Krościenka. W skład zespołu wchodzi Sławek, dwaj Michałowie, wszyscy grający na skrzypcach, oraz Marcin, regularnie skrzypek, wyjątkowo kontrabasista.



Kapela powstała ok. 8 lat temu i od tej pory uświetnia różnego rodzaju uroczystości, jak Msze święte, śluby, wesela, biesiady i inne. Jak zdradzili, nie była to ich pierwsza wizyta na Pomorzu

i z tego, co udało się wywnioskować na pewno nie ostatnia. Nasze okolice bardzo im się spodobały. Byli mile zaskoczeni atmosferą jaka u nas panuje. Niestety, z powodu krótkiego pobytu, nie udało się im znaleźć kandydatki na żonę ;)

Wieczorem natomiast mieliśmy okazję wysłuchać koncertu kolęd w wykonaniu naszego chóru Św. Jana. Wszyscy byli pod wrażeniem pracy i wysiłku, jaki włożył każdy z członków, aby obudzić w nas radość z Bożego Narodzenia. Chórowi życzymy wielu sukcesów. Święto Objawienia Pańskiego upłynęło w wesołej, muzycznej atmosferze.

Kasia Kowalczyk



**XV Dzień Judaizmu
w Kościele Katolickim w Polsce**



We wtorek, 17 stycznia - już po raz piętnasty - obchodziliśmy **Dzień Judaizmu** w Kościele katolickim w Polsce. Po raz pierwszy Dzień Judaizmu obchodzony był w 1998 r. pod hasłem: "Kto spotyka Jezusa Chrystusa, spotyka judaizm". Jego celem jest rozwój dialogu chrześcijańsko-żydowski, a także modlitwa i refleksja nad związkami obu religii. Tegorocznym obchodom towarzyszyć będzie

motto: „Odtąd nie będziesz się zwał Jakub, lecz Izrael...” Nawiązuje ono do opisanego w Księdze Rodzaju historii Jakuba. „Jako chrześcijanie postrzegamy w walce Jakuba z Bogiem zapowiedź tego zmagania, jakie Jezus prowadzi z wolą Ojca w obliczu Golgoty” – wyjaśnia bp Ciszło. I dodaje, że „my też jesteśmy powołani do zmagania się z przeciwnościami wiary, tymi, które są zewnętrzne, oraz tymi, które są w nas”.



Wspólnoty - Liturgiczna Służba Ołtarza

Liturgiczna Służba Ołtarza to wspólnota chyba najbardziej widoczna w każdej Parafii. Widoczna, a przy tym jakże potrzebna i ważna. W naszej Parafii Liturgiczna Służba Ołtarza dzieli się na lektorów, ministrantów i aspirantów. Opiekunem wspólnoty jest obecnie ksiądz Adam Hrubiszewski. Dzięki jego staraniom w tym roku aż 18 chłopców - aspirantów przygotowuje się podjęcia służby ministranckiej. Takie przygotowanie - formacja trwa od września do uroczystego pasowania na ministranta tuż przed świętami Wielkiej Nocy. Na chwilę obecną do wspólnoty należy 52 ministrantów, w tym 17 lektorów. Corocznie wspólnota, zgodnie z regulaminem Liturgicznej Służby Ołtarza wybiera spośród siebie Prezesa, obecnie tę posługę sprawuje Mikołaj Trybull.

Słowo *ministrant* pochodzi z łaciny i oznacza kogoś kto służy, pomaga. Dzięki swojej służbie ministrant pomaga wiernym w przeżywaniu Mszy świętej. Istotną sprawą jest okazywanie szacunku dla Pana Boga poprzez odpowiedni strój, czyli wypastowane buty, wyprasowane spodnie oraz właściwą postawę podczas Mszy świętej. Ministrant pracuje nad wzrostem kultury osobistej w życiu codziennym. Służba ministrancka pomaga w przezwyciężaniu tremy, dodaje odwagi cywilnej, pozwala na nawiązanie wartościowych przyjaźni. Przynależność do wspólnoty może być nieocenioną pomocą w wychowywaniu chłopaków z kłopotami wychowawczymi. Jak dowodzi ks. Adam, wielu przechodzi swoiste metamorfozy. Ministranci mają swoje dni skupienia, pielgrzymują do pięknych miejsc, przygotowują wspólnie okolicznościowe akcje (ostatnio



"sianko wigilijne") i - co podkreśla Mikołaj, prezes LSO - ważne są także starania o tężyznę fizyczną. Nasi ministranci rywalizują z kolegami z innych Parafii w licznych zawodach sportowych; spotykają się raz w tygodniu na sali gimnastycznej.

W Księdze Przysłów czytamy: "Wprowadzaj syna w prawidłą drogi, a nie zejdzie z niej i w starości". Kochani, od nas rodziców, dziadków zależy jak pokierujemy przyszłością naszych dzieci. Może warto posłać syna, ucznia szkoły podstawowej na zbiórkę aspirantów; zaś ucznia gimnazjum (mogą od razu przygotowywać się do służby lektorskiej) na zbiórkę ministrantów. Jeśli wśród nowych mieszkańców naszego osiedla są ministranci, którzy dotąd służyli w innych parafiach to po okazaniu swojej legitymacji ministranta lub lektora mogą zostać włączeni do naszej wspólnoty bez żadnych dodatkowych wymagań. Ksiądz Adam wraz z Mikołajem obiecują, że pokierują każdym kto się do nich zgłosi. Adres do księdza Adama: untreuadamo@wp.pl oraz do Mikołaja: mikolajtrybull@onet.pl

Warto także odwiedzić stronę internetową naszej wspólnoty: www.slantoni.booo.pl

I na koniec ważne zadanie dla nas wszystkich. Widząc na każdej Eucharystii te dziesiątki młodych serc zagarniętych przez to jedno najważniejsze, najprostsze, najłagodniejsze Serce Chrystusa nie zapominajmy o modlitwie za całą Służbę Liturgiczną, za każdego aspiranta, ministranta i lektora. A oni, młodzi rycerze w służbie największego z Królów (jak śpiewają o sobie w swoim hymnie "Króluj Nam Chryste"), niech będą dumą naszej parafii.

Janusz Szwoch przy współpracy ks. Adama i Mikołaja Trybull

Święta Agnieszka - 21 stycznia

Święta Agnieszka urodziła się w Rzymie. W wieku dziesięciu lat złożyła śluby czystości i ofiarowała swoje życie Chrystusowi. Według przekazów wielu rywalizowało o rękę Agnieszki, a wśród nich pewien młody rzymski szlachcic oczarowany jej urodą. Ona jednak odrzuciła wszystkich, mówiąc, że wybrała Małżonka, którego nie potrafią zobaczyć oczy śmiertelnika. Zalotnicy, chcąc złamać jej upór, oskarżyli ją, że jest chrześcijanką. Doprowadzona przed sędziego nie uległa ani łagodnym namowom, ani groźbom. Rozniecono ogień, przyniesiono narzędzia tortur, ale ona przyglądała się temu z niewzruszonym spokojem. Torturami próbowano zmusić

Agnieszkę do wyrzeczenia się wiary. Ta jednak pozostała nieugięta. W końcu męczennicę wrzucono do ognia, a gdy wyszła z niego żywa, zabito ją ciosem miecza w gardło. Nad grobem męczennicy, wzniesiono bazylikę pod jej wezwaniem, w której 21 stycznia - zgodnie ze starym zwyczajem - poświęca się dwa białe baranki.



K.K.



Drogim Babciom i Dziadkom - z okazji Ich święta - składamy najserdeczniejsze życzenia radości, pokoju serca i Bożego błogosławieństwa.

Wiara szuka zrozumienia



Bóg straszny czy Bóg łagodny?

Odpowiedź na to pytanie przekracza możliwości tej gazetki. Zawrę ją w kilku myślach.

Obraz Boga w Starym i Nowym Testamencie przybiera różnych odcieni. Pozornie może się wydawać, że mamy do czynienia z kilkoma Jego "wersjami". Tymczasem Jezus

całkowicie i doskonale ukazał nam Ojca jako jedyne i niezmiennego, którego miłość przekracza ludzkie granice (por. J 3,16nn). Jeśli pomyślimy, że jest inaczej, to już nie będzie Bóg.

Naród zebrany przez Boga z niezorganizowanych niewolników egipskich, należących do potomków Abrahama, na swoich losach objawiał Boga. Pan uczył ich miłości do siebie, choć często zaraz zapominali i odchodzili od Niego (złoty cielec, bożki zagarnięte jako łup i inne). Takie odstęstwa, w obliczu jasnych zasad, kończyły się śmiercią nieposłusznych. Takie było powszechne prawo ludów wtedy żyjących.

W historii wspólnego życia Boga z człowiekiem widać proces dojrzwania pewnych prawd: o jedności Boga, o zmartwychwstaniu, o braku odpowiedzialności zbiorowej i innych. W kulturze świata antycznego również widać pewien proces przemian, np. od prawa talionu (oko i ząb) do prawa łaski i miłosierdzia. Bóg wychowując człowieka wpisuje się w jego możliwości kulturowe. Kara Boża dotykała odwracających się od Jego przykazań, a nagroda spotykała wiernych. Przy czym kara jest tu ZAWSZE rozumiana jako konsekwencja własnego wyboru odejścia od Boga ("nie dotykaj, bo się oparzysz, a jak dotykałeś, to się teraz nie dziw"). Z tej historycznej prawdy można wyczytać również prawdę ponadczasową - Bóg daje zawsze tylko dwa wybory: błogosławieństwo albo przekleństwo, życie albo śmierć. Wybór leży w wolnej woli człowieka (por. Pwt 11,26nn). Odejście od życia zawsze jest wyborem śmierci. Za grzech człowiekowi sprawiedliwie należy się śmierć. Stąd "automatycznie" nie wybierając Boga, wybiera się śmierć. Każda kara z założenia ma służyć poprawie, dlatego celem Boga nie jest śmierć, ale życie (por. Ez 18,23). Jak ktoś uznaje swój grzech, to żałuje i prosi Boga o miłosierdzie, powołując się na moc Krwi Chrystusa. Warto też popatrzeć jak to wszystko wygląda z perspektywy Boga. Tu jednym z lepszych tekstów Jego samego jest 11 rozdział Księgi Ozeasza. Dopełnia go podany na początku fragment J 3,16 nn.

ks. Krystian: k.wilku@wp.pl

Wyznanie wiary

Zły duch jest ojcem kłamstwa. Pierwszym kłamstwem, którym obdarzył człowieka jest to, że Bóg zna dobro i zło. Jego słowa mają związek z pokusą: „Na pewno nie umrzecie – mówi wąż zwracając się do niewiasty – ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło”. Gdyby było to prawdą i Bóg znałby (miał doświadczenie) zło, to byłby w Nim jakiś brak (zło jest brakiem dobra). Gdy jest brak, wtedy nie ma pełni, Bóg przestaje być Bogiem, a zło zostaje ubóstwione. Skoro zaś ubóstwiona się zło, tym samym dobro staje się czymś względnym i przestaje być obiektywną wartością.



Niestety, człowiek uwierzył słowom węża, odszedł od Boga, a to pociągnęło za sobą wejście w boskie prerogatywy (zgodnie z szatańską obietnicą: „Staniecie się jak Bóg”) i bardzo szybko ludzie sami zaczęli decydować o tym, co jest dobre, a co złe. Doprowadziło to do zupełnie niespodziewanych skutków: „Uspodobienie ludzi na ziemi stało się złe i wielka była ich niegodziwość”.

Na szczęście jednak Bóg nie ma nic wspólnego z tym, o czym zły duch chciał przekonać człowieka. W Bogu, który objawia się poprzez Pismo Święte, nie ma zła. Tym samym dobro nie jest czymś przydanym Najwyższemu, ale jest Jego istotą i nie podlega zmianie. Po prostu Bóg jest dobry. A więc dobro objawione człowiekowi nie jest sprawą arbitralnych – nawet boskich – rozstrzygnięć, ale jest czymś pewnym i niezmiennym – gwarantowanym przez niezmienną Boga. Im bardziej poznajemy Boga, tym lepiej poznamy dobro i realizując je będziemy w stanie przekroczyć skutki grzechu pierwotnego.

Boga możemy poznać najpełniej w Jezusie Chrystusie – Synu Bożym, który stał się człowiekiem i zamieszkał między nami. On, objawiając nam Ojca, prowadzi poprzez wiarę do odkrycia niezmiennego dobra. Jako chrześcijanie wyznajemy tę prawdę poprzez **symbol wiary**. Nazwa ta pochodzi od greckiego czasownika *sympallein*, który tłumaczy się jako „złączyć”. W symbolu, czy też – mówiąc inaczej – w wyznaniu wiary – zebrane i złączone zostało to wszystko, co Chrystus nam objawił. Słowa wyznania wiary są odpowiedzią na Słowo Boże, skierowane do człowieka. Pokazują, że odcinamy się od pokus roztaczanych przez złego ducha, a wierzymy Bogu (a nie tylko w Boga), który jest dobry.

Modlitwa Jana Pawła II o dar przyjęcia starości

Panie, od ponad 65 lat dajesz mi bezcenny dar życia; od momentu moich narodzin nieustannie splywa na mnie Twoja łaska i nieskończona miłość. Minione lata były mieszaniną wielu radości, prób, postępów, porażek, problemów zdrowotnych i zmartwień, w sposób

właściwy każdemu z nas. Z Twoją łaską i pomocą mogłem pokonywać te przeszkody i zdążać do Ciebie. Dziś czuję się ubogacony moim doświadczeniem i tą wielką pociechą, którą jest bycie przedmiotem Twojej miłości. Moja dusza wyśpiewuje Tobie dziękczynienie.

Jednak codziennie w moim otoczeniu spotykam osoby starsze, które poddałeś ciężkiej próbie: są sparaliżowane, ułomne, niedołężne i często nie mają wystarczających sił, aby modlić się do Ciebie. Inni utracili możliwość posługiwania się swoimi zdolnościami umysłowymi i nie potrafią już wyjść ze swojego nierzeczywistego świata i iść do Ciebie. Spoglądam na nich i mówię do siebie: "A gdybym to ja był?".

Oto już dzisiaj, Panie, kiedy mogę jeszcze samodzielnie się poruszać i jestem w pełni moich władz umysłowych, już zawczasu deklaruję przed Tobą przyjęcie przeze mnie Twojej świętej woli i jeśli taka czy inna spośród tych prób miałaby dotknąć i mnie, to pragnę, aby służyła Twojej chwale i zbawieniu ludzkości. Od tej chwili proszę Cię też, byś z Twoją łaską był pomocą dla tych, którzy będą mieli niewdzięczne zadanie pielęgnowania mnie.

Jeżeli pewnego dnia stanie się, że choroba dotknie mego umysłu i zaciemni rozum, to już teraz poddaję się Tobie tym poddaniem, które potem zyska swoją kontynuację w milczącej adoracji. Gdybym pewnego dnia miał się położyć na długo, pozostając bez świadomości, to pragnę, aby każda godzina, którą dane mi będzie w taki sposób przeżyć, była nieprzerwanym dziękczynieniem, a moje ostatnie tchnienie było także tchnieniem miłości. Wówczas, w takiej chwili, moja dusza, prowadzona ręką Maryi, stanie przed Tobą, aby na wieki wyśpiewywać Twoją chwałę. Amen.

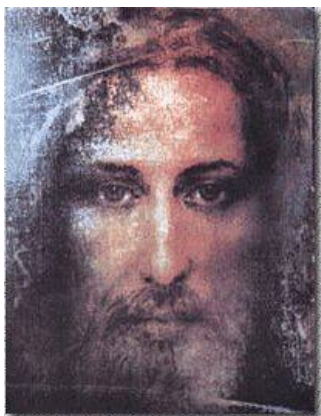


18 maja 1985 r.

Całun Turyński (1)

Całun Turyński jest chyba jedną z największych tajemnic współczesnego świata. Przeprowadzono już na nim setki badań. Wspólnie z fotografem, teologiem - badaczem Całunu - Zbigniewem Treppą - postaram się znaleźć odpowiedź na nurtujące wielu ludzi pytania.

Jest Pan człowiekiem, który bardzo interesuje się tematyką Całunu Turyńskiego. Napisał Pan nawet książkę pt.: "Całun Turyński. Fotografia Niewidzialnego?". Skąd wzięła się fascynacja tym tematem?



Trzeba zacząć od mojej fascynacji fotografią, którą zajmuję się zawodowo. Zanim spojrzałem za Całun jako na relikwie, zastanowiła mnie struktura fotograficzna tego obrazu. Według przypuszczeń Całun miał pochodzić z późnego średniowiecza (XII -XIII wiek). Któż jednak w tym czasie mógł posłużyć się techniką fotografii? W celu znalezienia odpowiedzi na to pytanie, zacząłem szerzej interesować się tematyką związaną z Całunem Turyńskim.

Całun Turyński według opinii uczonych, to płótno grobowe, na którym odbity jest tajemniczy wizerunek. Jakie są okoliczności jego powstania?

Zapis ewangeliczny jest niesłychanie kompatybilny z obrazem jaki widać na Całunie, co potwierdzają badania naukowe, szczególnie badania patologii medycznej; idąc przez poszczególne etapy męki Pańskiej aż do momentu, kiedy Jezus został owinięty tym płótnem. Potem mamy opis pustego grobu i tu możemy mówić o pustych płótnach. Z badań naukowych wynika, że w Całun zawinięto ciało skatowanego mężczyzny, dokładnie w taki sposób, jak to opisują Ewangelie. Żeby ślady na Całunie mogły zaistnieć - mówię o śladach krwi - musiało, według patologów, minąć 36 godzin podczas których płótno stykało się z ciałem. Podczas Zmartwychwstania ciało opuściło płótno nie uszkadzając w ogóle tych śladów, co jest rzeczą niemożliwą, a jednak potwierdzoną przez naukę. Dodatkowo, na płótnie nie ma śladów rozkładającego się ciała, co również wydaje się nieprawdopodobne. Święty Jan po przybyciu do grobu Pańskiego wypowiada znamienne słowa: "Zobaczyłem i uwierzyłem". Był on przy pogrzebie Jezusa, obwiązywał Jego ciało płótnami, a przybywszy do grobu po zmartwychwstaniu dostrzegł, że opaski były nierozwiązane. Druga sprawa to Chusta z Manoppello, którą najprawdopodobniej zostawiła Święta Magdalena. Przykrywała ona Oblicze Chrystusa po zewnętrznej stronie płócien. Na chuście, tzw. bisiorze, widniały ślady odcisniętego oblicza Pańskiego. Bisior zachowuje się tak, że aby zmienić wcześniej odcisnięty na nim kształt potrzebna jest ingerencja innego kształtu. Przypuszczalnie te dwa elementy - płótno i leżąca nieopodal chusta - zdecydowały, że Święty Jan uwierzył w zmartwychwstanie Jezusa.

Rozmawiała Anna Zięcina. Ciąg dalszy rozmowy za tydzień.

Tegoroczny **Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan** obchodzony będzie w dniach 18-25 stycznia 2012 r. pod hasłem zaczerpniętym z Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian: "Przemienieni przez zwycięstwo Jezusa Chrystusa". Szczegółowy program obchodów na stronie www.diecezja.gda.pl

Parafia Świętego Antoniego, ul. Fenikowskiego 4, 84-240 Reda; Tel. 058-678-50-04
Msze św. w niedziele: 7.30; 9.00; 10.30; 12.00; 18.00; w tygodniu: 7.00; 18.30
Biuro parafialne: wtorek i czwartek od 16.00 do 17.30; sobota od 9.00 do 10.00
www.antoni-reda.pl